

Z powyższego wynika, że ustawodawca stawia utratę ponad 95% zdolności zarobkowej na równi z utratą 100% tej zdolności. Ustalając przeto w tym przedmiocie judykaturę w trybie art. 10 (2) prawa o N. T. A. z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. N. T. A. uznał, że utratę 95—100% zdolności zarobkowej należy uważać za całkowitą utratę zdolności zarobkowej, o której mówi cyt. art. 89 rozporządzenia o Polacji Państwowej poz. 27/1931 Dz. Ust.

Gdy więc w niniejszym przypadku, w którym

OKRUSZYNY

Pola pokryte zbożami falują zlekka na wietrze. Kłosa chylą głowy i szemrzą ocierając listki o listki. Od siwosrebrnych łanów zalatuje upajający zapach żytniego kwiatu. — Pomiędzy żółtymi żyta sinieją modraki, gdzieś gdzieś czerwienią się polne maki.

Tuż pod zalesionym wysokim brzegiem Wisły, — pasie Janek krowy. Upał czerwiecowy doskwiera nie tylko jemu lecz także bydłu, które zamiast paść się, oganiać się musi od much i baków. — Od czasu do czasu wskoczy któreś z bydła w żyto, by strzepnąć z siebie rój much i gzów.

Janek épil kiput¹⁾ pod miedzę, przykrył głowę śneptuszkami²⁾, chodzi tylko w portkach i w brusłach³⁾ a jednak gorączka dech mu zapiera. — Sicher⁴⁾, — myśli, — burza wnet przydzie. — Rzeczywiście niebo zmętniało, stało się bezbarwne, kula słoneczna rozlana drży i miga. — Z nieba leje się taki żar, że dotknięte kłosa żyta parzą w ręce. Klumpe⁵⁾ ciężą na nogach, nawet futrować⁶⁾ się nie chce. — W powietrzu czuć zapach siarki. — Spogląda na niebo. Od Kwidzyna płyną zwiększające się wciąż szarawe chmurki łączące się w całość, wszystkie zwisają i nieruchomieją nad lasem. Pomiędzy drzewami, na brzegu samej krawędzi strzela w niebo świeżo odlakierowany obelisk ku czci jakiegoś oberlandrata, regulatora „niemieckiego“ Wisły.

Już podczas odnawiania na zarządzenie władz polskich tego „Denkmalu“, gromadzili się ludzie nie tylko z Widlic ale ze wszystkich wsi okolicznych dziwując się, dlaczego Polska honoruje pamiątkę niemieckiego panowania.

— Ale go wyłócili — wydziwia jedna z kobiet.

— Nie mają kaj podziwiać pieniędzy, — mówi druga.

— Mężczyźni zaciskają tylko pięści.

W noce po odnowieniu odbił ktoś landratowi nos. Próbowano kilkakrotnie obalić obelisk ale granitowy masyw nie poddawał się.

Dziś musi skrepiować⁷⁾, — mruczy Janek, niech ino wuja przydzie.

— Dzaaandobry! — usłyszał głos za sobą.

— Dzaandobry wuja, — odpowiedział odwracając się.

— Jak ci leci?⁸⁾

stosownie do prawomocnego orzeczenia Komisji Lekarskiej skarżący utracił 95% zdolności do zarobkowania w związku ze służbą, władza pozwana odmówiła przyznania odszkodowania tylko na tej podstawie, iż skarżący nie utracił 100% zdolności do pracy zarobkowej, wychodząc z mylnego, jak wyżej wywiedziono, zapatrywania prawnego i nie badając, czy skarżący odpowiada innym warunkom § 89 rozporządzenia poz. 27/1931 Dz. Ust., N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem.

Piorun strzaskał

— Jak scubelowi⁹⁾ we Wiśle, kierce¹⁰⁾ macie?

— Ady z kierzami rejujem¹¹⁾.

— Wama to rychtyg pasuje.

— Ale gorączka, wnet poszterbnuć¹²⁾ można. Burzo bańdzie.

— Z psiać¹³⁾ roków takiej hicy¹⁴⁾ nie beło.

— Naszykowałeś?

— Rychtycznie jak w zegaru.

Siedli na miedzy zakurzyli papierosy. Niebo zaciągało się coraz ciemniejszymi chmurami, zdala docho-
dził głuchy odgłos gromów.

— Fajn bańdzie, — cieszy się Janek.

— Skędy wziuleś prochu?

— Frejlinka¹⁵⁾ dała, sama całą rurę natkała i owi-
nęła w swój klejd¹⁶⁾ a po tym polali my smołą. —

— Kaście to robili?

— Na kierhozie¹⁷⁾, — nikt nie widziol.

— Banda wydziwiać. — Aby ino kierce nie zamokły.

Ogromna błyskawica przeorała niebo, tuż obok roz-
legł się potężny grzmot. — Podenerwowany Janek zmienił temat rozmowy.

— Jak ichnia krowa, spytał.

— Dobra, fajn se doja.

— Kto pasie?

— Dziewcak, abo tyż siurek¹⁸⁾ pasą i kiżlaka¹⁹⁾ i krowę.

— Drygata²⁰⁾ trzymacie jeszcze?

Ponowna błyskawica rozdarła chmury, gdzieś w pobliżu uderzył piorun, posypały się pierwsze krople deszczu.

Obaj oczekujący zaczęli drapać się na wysoki brzeg ku obeliskowi, a kiedy burza rozszała się na dobre strasząc świat nieustannymi błyskawicami, piorunami i szaloną ulewą, nikt nie posłyszał nawet potężnej detonacji wysadzonego pomnika, który pogru-
chotany, wyrwany z fundamentów zwałił się w stromą przepaść.

Następnego dnia zjawiała się na miejscu komisja i stwierdziła urzędownie, że podczas ostatniej burzy piorun rozstrzaskał pomnik landrata.

Zyg.

¹⁾ kapelus, ²⁾ chustka do nosa, ³⁾ kamizelka, ⁴⁾ napewno, ⁵⁾ drewniak, ⁶⁾ jeść, ⁷⁾ zdechnąć, ⁸⁾ się powodzi, ⁹⁾ szczupak, ¹⁰⁾ świece, ¹¹⁾ podróżować, ¹²⁾ umrzeć, ¹³⁾ pieć, ¹⁴⁾ garączka, ¹⁵⁾ panienska, ¹⁶⁾ suknia, ¹⁷⁾ ementarz, ¹⁸⁾ chłopak, ¹⁹⁾ żrebak, ²⁰⁾ Ogier.

Rozwój problemu emerytalnego w Polsce

I MOŻLIWOŚĆ JEGO ROZWIAZANIA

Państwo polskie po swoim wskrzeszeniu nie od razu przystąpiło do ustawowego regulowania zagadnień społecznych. Dotyczące przepisy powstawały kolejno, w miarę wysuwania się danego problemu na pierwszy plan konieczności życiowych państwa. W pierwszych chwilach tworzenia polskiej państwowości, kiedy każda rzecz wymagała ustawowego uregulowania, było fizycznie niemożliwym opracowanie wszystkich ustaw naraz. Najeczęściej ograniczano się do stwierdzenia, że do czasu wydania odpowiednich przepisów w pewnej dziedzinie, obowiązuje w danej dziedzinie dotychczasowe prawo. Wiedzano powszechnie, iż na terytorium objętym we władanie przez władze polskie, istnieją we wszystkich trzech dziedzinach emeryci, emerytki, wdowy i sieroty, pobierający zaopatrzenia z kas państwowych

i że wypłaty dokonywane są na podstawie obowiązujących dotychczas w każdej dziedzinie przepisów, nie zajmowano się więc tym problemem, gdyż na razie nie było do tego powodu.

1) Pierwszy polski akt ustawodawczy w dziedzinie emerytalnej wydany został dnia 27 maja 1919 r. (Dziennik Praw Nr 43, poz. 308). Zawierał on ustawę o tymczasowym zaopatrzeniu emerytalnym wdów i sierót po wojskowych wojska polskiego, przyznającą wdowom po oficerach i urzędnikach wojskowych bez względu na stopień służbowy miesięcznie 100 mk., wdowom po szeregowych bez względu na stopień miesięcznie 75 mk. oraz sierotom po oficerach i urzędnikach po 20 mk., po szeregowych 15 mk miesięcznie dla każdego dziecka.